

GWSH NEWS

MAGAZYN INFORMACYJNY GÓRNOŚLĄSKIEJ WYŻSZEJ SZKOŁY HANDLOWEJ

30 czerwca 2008

www.gwsh.pl

nr 10

Smakowite święto



Większości osób arbuzy kojarzy się tylko z pyszną przekąską. O tym, jak dużo może mieć zastosowań, przekonali się wszyscy, którzy w minioną sobotę (28 czerwca) zjawili się w katowickim Parku Kościuszki.

Arbuza, zwanego inaczej kawonem, wykorzystywano w przeróżnych konkursach. Okazało się, że ten pokajny owoc można precyzyjnie nawet przez nogawki spodni, a jego twarda skóra idealnie zastępuje... biustonosze. Arbuzy były także używane jako kufel do picia piwa, atrybut do tańczenia lub pojemnik na prażoną kukurydzę, a nawet stał się groźnym narzędziem walki podczas „arbuzy bitwy”.



W sobotnie popołudnie formy wykorzystania kawonu były prawie ograniczone. Natomiast o tym, w jaki sposób był on używany na scenie, decydowali organizatorzy Święta Arbuza – przedstawiciele Górnośląskiej Wyższej Szkoły Handlowej.

śląskiej Wyższej Szkoły Handlowej im. Wojciecha Korfańskiego w Katowicach.

Ta oryginalna impreza już po raz jedenasty odbywała się w Amfiteatrze Parku Kościuszki, obok Restauracji Zielone Oczko. Jej oficjalnego otwarcia dokonał Rektor GWSH, profesor dr hab. Krzysztof Szaflarski. Natomiast Krzysztof Ferdyn, pomysłodawca sobotniej zabawy tak zachęcał do udziału: „To jedyne w Polsce święto miłośników najbardziej soczystego owocu pod słońcem”.

Z okazji Święta Arbuza wszyscy jego uczestnicy otrzymywali darmowe porcje (a często i dokładki) soczystego owocu. W sumie organizatorzy przygotowali 9 palet arbuzy, które ważyły aż 5 ton! Natomiast osoby, najlepiej radzące sobie w konkursach wykorzystujących kawony, otrzymywały cenne nagrody. Do wygrania były m.in. odtwarzacze MP3, kamera cyfrowa i telewizor plazmowy. Ten ostatni trafił do rąk autorki najciekawszego wiersza o arbuzie. Sympatycy Święta swoje poetyckie wariacje na temat pysznego, czerwonego owocu mogli spisywać przez cały czas trwania zabawy. Na koniec zostały one ocenione przez jurorów z Górnośląskiej Wyższej Szkoły Handlowej.

Oczywiście konkurencje nie obyły się bez nieoczekiwanych sytuacji. Po zakoń-

czonej arbuzy bitwy uczestnicy zabawy zaatakowali również publiczność. Na szczęście świecące w Parku Kościuszki słońce szybko suszyło ewentualne plamy po kawonie. Natomiast osoby biorące udział w precyzyjnym arbuzy przez nogawki spodni nie dość, że często musiały zaprezentować publiczności swoją bielnię, to jeszcze wracały do domu w dziurawych spodniach.

Jednak konkursy, poczęstunek i niespodziewane sytuacje to nie wszystkie atrakcje, które czekały na uczestników sobotniej imprezy. Dzięki specjalnym kredkom do malowania ciała na twarzach i rączkach dzieci pojawiły się dorodne arbuzy, słoneczka, śmieszne maski oraz polskie flagi. Co ciekawe, w malowaniu chętnie uczestniczyli także dorośli. Najoryginalniej pomalowane osoby podobnie jak uczestnicy konkursów miały okazję wygrać cenne nagrody. Do finału dostały się dwa dwuosobowe zespoły. Aby wygrać kamerę cyfrową musiały jeszcze wykonać arbuzy taniec na scenie.



Nad dobrym przebiegiem Święta czuwali prowadzący zabawę – Dominik Borkowicz i Krzysztof Ferdyn. Wzbudzającym spore emocje gościem specjalnym był Rafał Mroczek. Popularny aktor z pomocą publiczności oceniał uczestników konkursów. Wybrał m.in. „Najszybsze gardło na Śląsku”, czyli osobę, która zwyciężyła w picu piwa z łupiny arbuza oraz „Słodkie rączki”, które najszybciej wycisnęły sok z tego owocu. Mroczek zachęcał także do zabawy i wspierał najmłodszych uczestników imprezy.

Degustacja i wszystkie konkursy sobotniej imprezy odbywały się w wesołej atmosferze. Poza prowadzącymi, letni, relaksujący klimat Święta Arbuza tworzyły także covery znanych utworów, grane przez zespoły Jeff & Friends i Kule Na Mole.